Co Tydzień.

No. 23.

Horacyusz.[1]

Na czele rymotworcow Rzymskich bydź by powinien położony ile prawodawca, ale się tu każdy w rodzaiu swoim po większey części według czasu, w ktorym kwitnął, kładzie.

Oyciec iego był wyzwoleńcem, to iest urodzony w niewolnictwie wolność zyskał. Dał mu wychowanie uczciwe, a czuły na to, iżby syn z nauki korzystał, nie żałował wydatkow na to, i sam przybywszy do Rzymu, pierwszym syna swoiego był nauczycielem.

Od Brutusa po śmierci Cezara powołany do woyska, przywodził pułk w owey sławney bitwie, gdzie August iedynowładztwo zyskał; nie stawił się w niey tak iak na dowodzie należało, ale błąd swóy ieżeli nie zmazał, zatarł nieiako uznaniem: gdy sam rzadką w takowych okolicznościach szczerością śmiał go potomności obwieścić.

Zyskał szacunek Mecenasa; przez niego zaś Augusta, który wielbiąc dowcip w pismach, gdy poznał w Pisarzu słodkość obyczaiow i umysł niepodły, w liczbie go wyższey, niż dworzan i stołownikow, bo przyiacioł umieścił. Umiał czuć prawdziwy, bo godny siebie zaszczyt Horacyusz, i wspaniałey się mierności ukrył, a iak sam o sobie powiada, cnotą się swoią w poczciwym ubóstwie przyodział.

Mierności, a zatym wieyskiego życia miłośnik po większey części na wsi ie trawił, iako to się z pism iego pokazuie.

Umarł lat maiąc 57. i iak sobie życzył, wraz z nierozdzielnym przyiacielem Mecenasem pochowany.

Dzieła iego wzorem są nauki, kunsztu, i wdzięku.

Pieśń o zaszczycie wieyskiego życia przekładania Onufrego Korytyńskiego.

Beatus ille qui procul negotiis.

Szczęśliwy od spraw wielkich kto daleki,
Życie prowadzi, iak za dawne wieki,
W oyczystey wiosce pługiem orze polny
Morg, od wszelkiego długu, czynszu wolny.
Trąba żołnierska nie budzi go wzorża,
Ani się lęka wzburzonego morza,
Nie zna Ratusza, ani w pysznych progi
Mocarzów kraiu swoiey wnosi nogi.
Więc albo wina doyrzałe gałązki,
Wiążąc do tyczek ślubne czyni związki;
Albo w pochyłey dolinie przy wodzie,
Błąkaiącey się przypatruie trzodzie.
Lub rznąć szkodliwe wilki nożem lepi,
Drzewka podleysze gdy w nie razy szczepi;
Lub poderznięte w ulach plastry w beczki
Chędogie składa, lub strzyże owieczki.
Albo gdy iesień doyźrzałemi w lesie,
Owocmi drzewa wierzch ozdobnie wzniesie;
Rwie wesoł z szczepów gruszki pożyteczne,
Albo z szkarlatem grona w farbie sprzeczne.
Na dar Pryapa i Sylwana Boże,
Posągi granic obrońce i stróże.

Jeżli chce spocząć ma pod starą iodłą,
Poduszkę z darnia wygodną choć podłą.
A tu z wysokich brzegów woda spada,
Las kwilącemu ptastwu odpowiada.
Strumyki żywo szemrzące w potoku,
Sen drzymiącemu smaczny czynią oku.
Gdy zaś w zimowey Jowisz roku części,
Powietrze deszczem i śniegiem zagęści,
Albo psow mnostwem dziki zapienione,
Pędzi w parkany w koło obstawione.
Albo na letkich soszkach ciągnąc poły,
Chciwe ponęty usidla kwiczoły,
Albo mu zaiąc, lub żoraw przychodzień,
Miłym połowem w sidła wpada codzień.
Ktoż w tych rozrywkach starań choć ie lubi,
W pośrzodku uciech tych z myśli nie zgubi?
Cóż gdy wstydliwa i poczciwa żona,
Po części w domu pomaga, iak ona
Sabinka w pracy słońcem ogorzała,
Pracowitego Apulego chwała,
Poświętnym ogniem suche nieci drewka,
W zmordowanego męża przyiście dziewka.
A zawarłszy się z bydłem kratą zpleci,
Doi nabrane wymiona dla dzieci.
I wino z tłoku w tego roczne kadzie,
Czerpiąc niekupną strawę przedeń kładzie.
Nie tak Lakryńskie Ostrygi, lub gdyby
Miał nayprzednieyszey z morza polow ryby,
Które północnym wiatrem sroga zima,
Na naszym brzegu zawrócone ima.
Nie tak ma ptastwa Afrykańskie syte,
Ani iarząbki w Greckich puszczach bite,

Jak z oliwnego które w domu miewa,
Tłustość obficie sączącą się drzewa;
Albo szczaw polny który w łąkach razem,
Rośnie z pomocnym mdłemu zdrowiu slazem;
Lub iagnię w Święta terminalne rznięte,
Lub koźlę z zębow wilkowi odięte.
Między tą ucztą iak szczęśliwa dola,
Widzieć napasłych owiec pośpiech z pola,
Jak zmogłe woły z pługiem do folwarku,
Zwrócony lemiesz na mdłym wloką karku.
Jak dostatniego domu róy czeladzi,
Churmem się w koło do wieczerzy sadzi.
Alphiusz lichwiarz o tym słysząc bycie,
Już iuż wieśniackie miał przedsięwziąć życie;
Grosz wszystek zebrał na wschodzie lecz wziątek.
Znowu dał w lichwę w miesiąca początek.

J u w e n a l i s.

Decius Junius Juvenalis rodem był z Akwinu, w młodości do Rzymu się udał, i znaczny postępek w krasomowstwie uczynił.

Pierwsza satyra, którą przeciw Parysowi aktorowi komedyi napisał, wciągnęła go w dalszy ciąg tego pisma.

Rytm iego zwięzły i żywy, ale dotkliwy i przenikaiący. Lubo uszczypliwością swoią obraził Nerona, uszedł iednak skutkow zapalczywości iego. Za Domicyana iednak iuż w podeszłym wieku z Rzymu pod pozorem sprawowania urzędu ustąpić musiał. Przez czas nieiaki ile przymuszony z wstrętem na granicach Egiptu sprawiał powierzone namiestnictwo, przywołany od Nerona, żył ieszcze za czasow Traiana.

Jeżeli wyrazy iego wytworne, rzecz powiększey części zbyt uszczypliwa, i wolna w opisach uczciwość obrażaiących.

Szesnaście satyr napisał, albo raczey tyle ich tylko do naszych czasow doszło.

Persyusz.

Aulus Persius Flauus w Wolterze mieście Toskanii z dostatnich rodzicow spłodzony, kwitnął za czasow Klaudyusza i Nerona.

W oyczyźnie wziął pierwsze ćwiczenia, przeniosłszy się potym do Rzymu, miał mistrzow w grammatyce Palemmona, w krasomostwie Wirginiusza, zaś filozofii uczył się pod Anneem Kornutem stoikiem, do którego ścisłe, które od owego czasu powziął, przywiązanie dokładnie w rytmach swoich obwieścił. Zaszczycał się iak sam o sobie twierdzi nayznamienitszych mężow przyiaźnią, między któremi znaydowali się Lukan, i Petus Thrasea. Ostatnią wolą Kornutowi znaczną kwotę pieniędzy i bibliotekę z siedmiu set ksiąg złożoną zapisał.

W kwiecie młodości wieku dokonał, maiąc lat na ów czas dwadzieścia ośm, sześć tylko satyr po nim zostało, a te żal sprawuią, iż krótkość życia nie dała mu więcey dzieł tak szacownych po sobie zostawić.

Wiersz iego dokładny i gładki, w zbawienney naganie roztropnie umiarkowany, a zatym nieobrażaiący, tak iak Juwenalisa.

Katullus.

Werona była iego oyczyzną. W rodzaiu pism wdzięcznych miłośnych zdaniem wszystkich pierwszeństwo mu się należy; ale ten zaszczyt zbyt go z toru obyczayności zdrożył; wyrazy albowiem zbyt

wolne, rytmy iego czynią niebeśpiecznemi, zwłaszcza czytelnikom takowym, których zbyt rozmarzona imaginacya i żywa czułość bardziey wstrzymania, niż wzbudzenia wymagaią.

Zaszczycał się ten wytworny rymotworca przyiaźnią nayznakomitszych Rzymian, między któremi znaydował się i Ciceron.

Rozmaite są w' rodzaiach swoich rytmy iego. Te któremi śmierć brata opłakuie, zaszczyt mu znamienity przynoszą; naylepiey się iednak żywość dowcipu iego wydaie w miłośnych.

Umarł ledwo lat trzydzieści maiąc, w ten czas właśnie, gdy Ciceron z wygnania powracał.

Tibullus.

Tegoż roku co i Owidiusz urodził się Albus Tibullus w Rzymie, pod Konsulatem Hirciusza i Pansy, który zwyciężywszy pod Modeną Antoniusza tamże polegli. I urodą i bogactwy znamienity słodyczą posiedzenia swoiego wielu przyiacioł zyskał. Między innemi Messalę Korwina, którego gdy do Azyi odprowadzał, tamże w samym kwiecie młodości życia dokonał.

W wielkiey także żył przyiaźni z Horacyuszem, który sposob myślenia iego wielbiąc, wyraża iak go szacował, gdy pod sąd iego rytmy swoie poddawał, iako się to z następuiących wierszow pokazuie:

Albi nostrorum sermonum candide judex,
Non tu corpus eras sine pectore. Dii tibi formam
Dii tibi divitias dederunt artemque fruendi,
Quid voveat dulci nutricula majus alumno
Quam sapere & fari posset quae sentiat, & cui
Gratia, fama, valetudo, contingat abunde,
Et mundus victus non deficiente crumena.

Tak Horacyusz opisywał stan Tibulla; ale tenże worek który miał dostarczać statecznie, złym szafunkiem tak się wypróżnił, iż sam w dalszych czasiech Tibullus taką o sobie zostawił pamięć.

Cui fuerant flavi distantes ordine sulci,
Horrea faecundis indeficientia mensis.
Cuique pecus denso pascebant agmine colles;
Et Domino satis & nimium furique lupoque
Nunc desiderium superest — — —

Wyrazy iego powabne, wdzięczne i czułe sprawiedliwie w następuiących wierszach uwielbione od Owidiusza.

Donec erunt ignes arcusque Cupidinis arma,
Discentur numeri culte Tibulle tui.

Propertius.

Mewania Umbryi miasto, było iego oyczyzną. Oyca w proskrypcyi Triumwiratu z rozkazu Antoniusza utracił.

Dowcip bystry i łagodne obyczaie zyskały mu przyiacioł, a w ich liczbie znaydował się Mecenas uczonych prawy szacownik i cźciciel.

Owidyusz czyni o nim wzmiankę szczycąc się poufałością tak znakomitego męża.

Saepe suos solitus recitare Propertius ignes,
Jure Sodalitii qui mihi junctus erat.

W młodym wieku życia dokonał:

Trzy księgi elegiow równie wytwornością iak i czułością szacownych zostawił.

Asinius Gallus.

Oyciec iego był Asinius Pollio Konsul tylekroć od Wirgiliusza i Horacyusza uwielbiany i z dzieł i z przymiotow.

Są niektóre ułomki rytmow Galla, Pliniusz wspomina o iego epigrammatach.

Naypierwsze piastuiąc urzędy, gdy popadł w niełaskę u Tyberyusza, na śmierć od niego wskazany życie utracił.

Cornelius Gallus.

Lubo też same co Asiniusz miał nazwisko, rodem był z Forum Julii, które teraz miasto zowią Forli.

Czwartą księgę ziemiańśtwa iemu przypisał Wirgiliusz.

W ułomkach elegii, które się po nim zostały, styl gładki. Żal wznieca, iż się więcey pisma iego nie zostało.

Marcyalis.

Miasto Bilbilis w Hiszpanii było iego oyczyzną. Z Galbą do Rzymu przybył, i tam przez lat trzydzieści i pięć mieszkaiąc, gdy równego szacunku od Traiana iaki miał u poprzednikow iego nie doznał, wrócił do oyczyzny, i tam w sędziwym wieku życia dokonał.

Zbior epigrammatow, ktore po sobie zostawił sam naylepiey osądził:

Sunt bona, sunt quaedam mediocria, sunt mala plura.

Dzieło iego polskim wierszem przełożył Epifaniusz Minasowicz.